

DODATEK ILUSTROWANY „DZIENNIKA NARODOWEGO”

TEATR NARODOWY.

Sztuka sceniczna w Polsce zaczęła się w pełni rozwijać w epoce Stanisławowskiej, pod wpływem dążeń odrodzenia umysłowego w końcu XVIII wieku. Były przedtem czasowe teatry na dworach królewskich i magnackich, jednak dopiero w 1779 r. wzniesiono w Warszawie na Placu Krasińskich stały Teatr Narodowy, w którym rozwijał swą niezmordowaną pracę inicjator sztuki teatralnej polskiej, znakomity artysta i dyrektor Teatru, Wojciech

z dołą narodu. Bogusławski, nękany pracą i wiekiem, oddał w r. 1814 kierownictwo Teatru Narodowego swemu zięciowi Ludwikowi Osińskiemu, profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, wykształconemu literatowi, który uszlachetnił repertuar w duchu panującego na początku 19 stulecia kierunku klasycznego.

Twórczość oryginalną w Teatrze Narodowym reprezentował Juljan Ursyn-Niemcewicz autor komedji „Powrót posła”, mającej w swo-



Gmach Teatru Wielkiego w Warszawie.

W prawem skrzydle mieści się Teatr Narodowy.

Bogusławski. On pierwszy stworzył zaczątki repertuaru scenicznego, przyswajał celniejsze sztuki obce, a w duchu demokratycznych dążeń swego czasu, wprowadził u nas na deski teatralne życie ludu polskiego w swjej komedjo-operze: „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale”, wystawionej na parę tygodni przed bitwą Raclawicką, w której siermięgi chłopskie okryły się chwałą, mężnie walcząc przeciw najeźdźcom.

W ciągu półtora wieku sztuka dramatyczna w Polsce przechodziła różne koleje w związku

im czasie wybitne znaczenie polityczno-społeczne, oraz dramatu: „Kazimierz Wielki”, wystawionego w 1792 r. w pierwszą rocznicę Konstytucji 3-go maja. Zasilal scenę polską w początkach jej istnienia wieloma komedjami, płodny pisarz, pełen humoru i dowcipu Franciszek Zablocki; w komedji „Sarmatyzm” szydził on z pychy i obskurantyzmu dawnej szlachty z epoki saskiej.

W r. 1817 ukazuje się w Teatrze Narodowym słynna w swoim czasie tragedia Alojzego Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna”, w roku

1821 „Pan Geldhab“ pierwsza komedia Aleksandra hr. Fredry, który dał naszej scenie potem szereg nieśmiertelnych arcydzieł. W tej epoce i na początku zeszłego stulecia zasłynął w Warszawie szereg znakomitych artystów i artystek: w tragedji i dramacie Józefa Ledóchowska i jej córka Truskolaska, Kazimierz Owsiński, Bonawentura Kudlicz, Marcin Szymanowski, a w dziedzinie komicznej Jakub Kempniński, Aloizy Żółkowski (ojciec), głośny w swoim czasie autor „Momusa“ satyryk i humorysta.

Obok Teatru Narodowego w r. 1829 otwarto Teatr Rozmaitości w sali Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu. Grywano tam przeważnie lżejsze utwory, komedjki i wodewile ze śpiewkami.

Po upadku powstania Listopadowego w r. 1833 otwarto nowy piękny gmach na placu dawnego Marywilu, ale w epoce niewoli zniknął tytuł Teatru Narodowego. W Teatrze Wielkim grywano głównie opery, czasami i większe dramaty; wkrótce potem w nowym gmachu zbudowano scenkę Teatru Rozmaitości, na której rozwinęła się i kwitła świetnie przez długie lata komedja i dramat współczesny.

Za dyrekcji Ludwika Dmuszewskiego od r. 1832 grywano przeważnie sztuki tłómaczone z francuskiego, a cenzura rosyjska niedopuszczała do repertuaru tragedji podniosłych oraz

dzieł krzepiących ducha polskiego. W dziedzinie komedji zasilal także scenę polską Fryderyk hr. Skarbek za Księstwa Warszawskiego, potem drugi znakomity pisarz sceniczny, Józef Korzeniowski oraz Stanisław Bogusławski, syn znakomitego Wojciecha, pisarz o szczero-polskiem, satyrycznym zacięciu.

Rozwijała się w tej epoce sztuka aktorska dzięki wielkim talentom Ignacego Werowskiego, Wojciecha Piaseckiego, Józefa Komorowskiego oraz Leontyny z Żuczowskich Halpertowej, która porywała widzów zapalem i naturalnością.

Na czele Dyrekcji Teatrów Rządowych, Polskich stali zwykle w tej dobie mianowani przez satrapów carskich prezesi i generałowie rosyjsey, a między nimi smutnej pamięci oberpolicmajster Abramowicz, brutal i despota.

Kierunek artystyczno-literacki dramatu i komedji spoczywał jednak w rękę wykształconych aktorów, takich jak: Jan Seweryn Jasiński, który pisał wesołe komedjki i obrazki sceniczne, przyswoił scenie naszej paręset sztuk francuskich, niemieckich — potem Jan Chęciński aktor i poeta, autor głośnej w swoim czasie demokratycznej komedji „Szlachectwo duszy“ oraz paru innych sztuk, pisanych pięknym wierszem ze szlachetną tendencją.

Za czasów Wielopolskiego i po upadku powstania styczniowego złagodniała nieco rosyj-



TEATR NARODOWY.

Stefan Żeromski omawia z dyr. Osterwą i artystką p. Malanowicz-Niedzielską szczegóły wystawienia swej nowej sztuki p. t. „Uciekła mi przepióreczka“.

Fot. I. Malarski.



TEATR NARODOWY.
Próba „Mazepy” pod kierownictwem reżysera p. Kamińskiego.

Fot. I. Nalecki.

ska cenzura, ukazywały się na scenie Teatru Wielkiego, obok sztuk teatralnych i efektownych, poważniejsze tragedje Antoniego Małeckiego, Szyllera, dramaty Wiktora Hugo, arcydzieła Szekspira i Göthego, a nawet w r. 1872 i 1873 dzieła sceniczne wielkiego potentata romantycznej poezji naszej Juliusza Słowackiego („Marja Stuart” i „Mazepa”), chociaż cenzura pozwoliła na afiszu zaznaczyć nazwisko poety tylko literami J. S., uważając twórcę „Kordjana” za przedstawiciela ducha buntu i protestu przeciw tyranji.

W szóstym i siódmym dziesięcioleciu zeszłego wieku dramat i komedja w Warszawie zasłynęły na całą Polskę, dzięki zastępowi świetnych i znakomych aktorów i aktorek. Helena Modrzejewska po dziesięcioletniej działalności na scenie warszawskiej od r. 1877 zyskała wszechświatową sławę w Ameryce, jako aktorka-poetka sceny w wielkim stylu. Oprócz

niej zapisały się w dziejach teatru naszego zło-temi głoskami: Wiktoryna Bakałowiczowa, Salomea Palińska, Florentyna Niewiarowska, Józefa Mazurowska i Magdalena Micińska. Wśród aktorów prym trzymała wtedy wielka trójca wirtuozów: genialny komik Aloizy Żółtowski, znakomity tragik Jan Królikowski i Józef Rychter, doskonali w rolach staropolskich. Wśród aktorów zasłużonych wyróżnił się Ludwik Pańczykowski, wyborny odtwórca epizodycznych ról ludowych, a także Jan Chomanowski, Aloizy Stolpe, Anastazy Trapszo, Michał Chomiński, Władysław Swieszewski i Józef Damse.

Niepodobna w tym szkicu omówić bliżej naczelných momentów bogatej historii pierwszej sceny polskiej. Zaznaczę tylko, że w ostatniej ćwierci zeszłego wieku w Teatrze Rozmaitości rozwinęła się i zapanowała głównie komedja i dramat współczesny w kierunku reali-

stycznym, dzięki zastępowi pisarzy oryginalnych. Józef Bliziński, przodujący w tym czasie, tworzy doskonałe, pełne charakteru i prawdy typowe komedje z życia wiejskiego, Michał Bałucki pisarz płodny i pełen humoru daje szereg wybitnych sztuk satyryczno-obezajowych. Kazimierz Zalewski i Edward Lubowski zasilają Teatr Rozmaitości szeregiem sztuk, zręcznie pisanych, wykwitłych na gruncie warszawskim. Zygmunt Sarnecki tworzy kilka dramatów i komedji na tle życia wższych sfer towarzyskich. Zygmunt Przybylski maluje w sposób wesoły i pogodny sfery szlacheckie i mieszczańskie, zdobywając powodzenie na wszystkich scenach polskich.

W dramacie poważniejszym zaznacza się wybitnie Wł. Okoński (Aleksander Świętochowski), jako autor dwu dramatów pięknie dialogowanych z głębszym podkładem myślowym.

Bogacą także repertuar oryginalny Józef Ignacy Kraszewski komedją staropolską, oraz inni pisarze wybitni lub czasowo mający powodzenie: Jan Al. hr. Fredro (syn), Julian Wieniawski (Jordan), Stanisław Dobrzański, Marjan Gawalewicz, Alfred Konar, Stanisław Kozłowski, Władysław Koziembrodzki, Zofja Mellerowa, Jan Galasiewicz, wreszcie cały szereg autorów przygodnych. Oprócz dzieł swojskich, artyści nasi grali wtedy doskonale zwłaszcza utwory przodujących dramatopisarzy francuskich.

W gronie artystów tej epoki zasłynął, jako reformator gry scenicznej, realista w szerokim stylu Wincenty Rapacki, najpłodniejszy twórca żywych postaci i typów na scenie. Stanowisko przodujące zyskuje także Mieczysław Frenkiel, znakomity aktor charakterystyczno-komiczny.



Fot. „Ilustracja”.

FRAGMENT WIDOWNI TEATRU NARODOWEGO ozdobionej rzeźbami Otta i malowidłami prof Kamińskiego. Budowa wykonana według planów arch. Przybylskiego.



Fot. „Ilustracja”.

FOYER TEATRU NARODOWEGO.

Odtwórcami ról komedjowych pierwszorzędnych są niepospolici i dobrzy artyści: Jan Tatarkiewicz, Adolf Ostrowski, Władysław Szymanowski, Edward Wolski, Marjan Prazmowski, Paweł Owerłło, Bolesław Leszczyński. Dwaj ostatni, aktorzy pierwszorzędni oraz piszący te słowa pracują także w sferze poważnego dramatu, łącznie ze świetnymi aktorkami, jak Aleksandra Rakiewiczowa i pełne żywiołowego talentu: Marja Derynżanka oraz Helena Marcello-Palińska. W komedji i -dramacie współczesnym odznaczyły się talentem i artyzmem: Aleksandra Lüde, Marja Wisnowska, Jadwiga Czakówna, Wanda Barszczewska, potem w końcu tego okresu Tekla Trapszówna i jej siostra Irena w rolach dziewczęcych i lirycznych.

W obecnym stuleciu poziom literacki i artystyczny dramatu warszawskiego ulegał przerwom różnym fluktuacjom, zależnym częściowo od wypadków i zmian politycznych. Stopniowo coraz większe znaczenie, a nawet czasami przewagę wobec dzieł obcych zyskuje literatura oryginalna, dzięki dramatom i komedjom: Stanisława Przybyszewskiego, Stefana Krzywoszewskiego, Tadeusza Kończyńskiego, Tadeusza Rittnera, Jana Augusta Kisielewskiego, Włodzimierza Perzyńskiego, Jerzego Żuławskiego, do których w czasach ostatnich przybywają: Stefan Kiedrzyński, Kazimierz Wroczyński, Wacław Grubiński, Mieczysław Fijałkowski, Jan Szaniawski i Bruno Winawer.

W epoce powojennej po odzyskaniu niepodległości, obok dzieł obcych wystawiono na scenie warszawskiej sztuki patriotyczne lub osnute na dziejach Polski: dramaty Juliana Poradowa „Obrona Częstochowy“, Władysława Anczyca „Kościuszkę pod Raclawicami“, trylogję historyczną Lucjana Rydla „Zygmunt August“, potem dostosowane do sceny wielkie poematy dramatyczne Adama Mickiewicza „Dziady“, Juliusza Słowackiego „Kordjan“, „Fantazy“, Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“, „Noc Listopadową“, „Warszawiankę“, w której poeta na schyłku epoki niewoli silnie poruszył struny narodowego bólu.

Na scenie warszawskiej w ostatnich trzydziestu latach stale lub czasowo pracował i pracuje zastęp znakomitych lub wybitnych artystek: Wanda Siemaszkowa, Marja Przybyłko, Felicja Pichorówna, Władysława Ordon-Sosnowska, Marja Dulebianka, Natalja Siennicka, Aloiza Żółkowska, Marja Fedorowiczowa, Helena Larys-Pawińska, Iza Kozłowska — w czasach najnowszych: Stanisława Lubiez-Sarnowska, Janina Szylinżanka, Irena Solska, Stanisława Wysocka, Marja Mirska, Helena Jarszewska, Helena Zahorska, Antonina Gromnicka, Marja Brydzińska i Marja Majdrowiczówna.

Wśród aktorów znakomitych i wybitnych, którzy pojawili się na scenie warszawskiej zeszłego stulecia i w czasach nowszych są i byli: Józef Śliwicki, Teodor Roland, Roman Żela-

Teatr a życie.



Józef Kotarbiński

zowski, Kazimierz Kamiński, Antoni Bednarczyk, Antoni Siemaszko, Ludwik Wostrowski, Władysław Paliński — wreszeie w latach ostatnich Józef Węgrzyn, Juliusz Osterwa, Ludwik Solski, Józef Chmieliński, Gustaw Fritsche, Leon Stępowski, Antoni Rożański, Władysław Staszkowski i Jan Szymański. Niemogę w tym szkicu wymieniæ wszystkich dawnych i nowszych aktorów poprawnych lub użytecznych.

Kontrolowany przez rosyjską cenzurę w epoce niewoli, dramat warszawski spełniał jednak ważne posłannictwo narodowe. Pouczał i karmił kilka pokoleń, podnosił i uszlachetniał dusze pokarmem podniosłych wrażeń i podniet artystycznych. Teatr Rozmaitości był warsztatem, w którym wydoskonalała się polska artystyczna kultura, tworzył się styl szlachetny gry aktorskiej, był także przybytkiem, w którym rozlegała się piękna, artystycznie rzeźbiona mowa polska, wygnana przez ciemności ze szkoły, sądów i urzędów.

Dwa razy w r. 1883 i w r. 1919 Teatr Rozmaitości stał się pastwą płomieni. Nowozbudowana teraz piękna sala i scena, zasobna w postępowe urządzenia techniczne, wraca słusznie do tradycji Teatru Narodowego.

Zadaniem nowej Dyrekcji, przed którą otwiera się wdzięczne pole działalności, winno być skojarzenie zdobyczy dawnej kultury teatralnej polskiej z nowymi prądami, które dążą do odnowy „kształtów przeżytych“. Na tej drodze, Teatr Narodowy może według słów poety, stać się „arką przymierza pomiędzy dawnymi, a nowymi laty“.

Józef Kotarbiński.

Wykładnikiem kultury narodów nie jest bynajmniej dorobek współczesny, ale ów kulturalny, tradycyjny dorobek zawierający się zarówno w sztuce, architekturze, ekonomice, w etyczności i poezji danego społeczeństwa, które w dziejach świata wystawia sobie świadectwo bogactwa, jakie wchłonęło w duszę narodową.

Ani bogata Rumunja, ze swoją współczesną kulturą i wspaniałą architektoniką, ani precyzyjnie doskonale zorganizowane społeczeństwo nowożytnej Ameryki, nie jest w stanie imponować nam Polakom, którzyśmy kulturę ze szlaków zachodnich brali od Jagiellonów, Wazów i Poniatówskich. Już zyguntowski wiek złoty przynosi ów wspaniały dojrzały plon, który stawia Polskę nieomal na równi z państwami Europy.

Zgnusniały, zdemoralizowany politycznie Stanisław August rzuca bogatą ręką bujny plon sztuki, literatury i piękna, który nie zostaje bez wpływu na ówczesne masy społeczne. Za jego to epoki, powstaje teatr Bogusławskiego, ów wykładnik pojęć patriotycznych, satyry, zgryźliwości, nie oszczędzający nikogo, ani niczego, ale utrzymany w wysokim djapazonie współczesnej etyki i moralności społecznej.

Od owego to okresu teatr staje się szkołą publiczną. Masy społeczne uczą się w nim, kształcą, radują, śmieją, poczekają na duchu, obliczają złe i dobre. Czasy porozbiorowe scenę polską zabijają, ale przychodzi znów ów okres gdzie na horyzoncie sztuki polskiej, zjawia się świetny, błyszczący talent ojca komedji polskiej Fredry, Blizińskiego, Bałuckiego. Tradycje sceny Bogusławskiego wniesca Koźmian w Krakowie, śmiejąc i ucząc masy społeczne sztuką dramatyczną.

Czasy Hurków, Szuwałowów, Mejerów, białych rękawiczek żandarmskich, Karafów i tajnych okólników, zabijały teatr polski. „Zemsta za mur graniczny“, „Śluby panieńskie“ nieomal „Halka“, stały się sztukami, w których każdą scenę obkrawano, redukowano akcesorja, korygowano tekst. Artyście, głoszącemu ze sceny słowo polskie weiskano knebel w usta i krępowano dłoń.

Stąd przyszła importowana sztuka obca motylkowata, lekka, przewiewna jak ten wiatr, wiejący po polu. Nie zostawiała nic, nie siała żadnego ziarna w dusze ludzkie, czasami śmieszyla, ale nie uczyła, nie krzepila zmęczonych dusz ludzkich. Przyszła sztuka obca, obojętna z berlińskich i paryskich bruków, podkasana poza kolana, wyszminkowana i z upudrowaną twarzą, pusta, wiejąca odorem zgnilizny, alków małżeńskich, trójkątów z pocziwych mieszczkańskich domów, głupstwa i banialuków.

Ale wyrokiem Boga i historii przekreślone

zostały ludzkie rachuby i oto Polska znów została weielona w żywe granice karty Europy. Znów dano jej żyć, rozwijać się, kwitnąć jak ongi; zdawałoby się, że w tych warunkach teatr stanie się tym wykładnikiem piękna, pojęć etycznych i moralnych do jakich został powołany. Zdawałoby się, że teatr stanie się tym czynnikiem uspołeczniającym, jakim jest w każdym ze środowisk europejskich. Nie sięgając Paryża, Wiednia, Berlina, ale nawet Petersburg, Moskwa, Kijów posiadały wielkie teatry ludowe, przystępne dla najszerszych sfer społecznych, krzewiące piękno, pojęcia patryjotyczne społecznej etyki i moralności. Warszawa, stolica Polski, miasto z górą milionowej ludności, teatru takiego nie posiada. A jednak przecież kiedyś w najcięższych czasach ucisku moskiewskiego, Marjan Gawalewicz potrafił stworzyć teatr ludowy przy ulicy Ciepłej i skupić w jego sali szerokie warstwy społeczne garnące się ku temu co czyste i dobre. Dzisiaj teatr polski odgrywający tak wielką doniosłą rolę w dorobku kulturalnym, stał się dla szerokiego mas społecznych niedostępnym bądź ze względu na cenę, bądź ze względu wystawianych w nim sztuk.

Scena stała się poglądowym wykładnikiem jak robić karierę kurtyzany (Szkoła kokot) albo jak spada się w ohydne bagno upadku (Biała rękawiczka), lub jak ograbia się w eleganckim towarzystwie naiwnych gości (Jastrząb).

Sztuka, scena polska nie do tego jest powołana; winna ona krzewić piękno, odrywać tłumy od przyziemności szarego bytu, wzbijać ich dusze „ad astra“, pozwolić im nie tylko śmiać się i bawić, ale uczyć i myśleć. Dlatego teatr narodowy winien stać się najprzystępniejszą, najtańszą rozrywką, ku której winny grawitować wszystkie talenty polskie, pragnące służyć ojczystej potrzebie. Teatr winien być rozsądnym kultury, piękna, obyczajności, pojęć etycznych i moralnych, zdrowej satyry politycznej, biczem na złe i krzywdzące, winien być owym miejscem, do którego ojciec, mąż, brat może zaprowadzić dzieci, żonę i siostrę. Teatr winien stać się na prowincji najpocześniejszym sied-

liskiem rozrywki i ośrodkiem kulturalności zawartej w sztuce i poezji. Tam gdzie go niema winny się tworzyć kółka dramatyczne, sekcje i komisje teatralne, rozniecające gorący żar naszej literatury dramatycznej, winny one tu w stolicy, jak i na prowincji, szczególnie zaś na dalekich kresach, rozwierać szeroko wrota widowni teatralnej i mówić szerokim tłumom:

— Pójdźcie, albowiem tu gości sztuka i słowo polskie miodem i kwieciami woniejące, smak słodkiego ulepu posiadające, a mocne jakoby stal ku podtrzymaniu was służąca.

Tym stać się winien teatr narodowy — ku temu winny być skierowane jego cele, ku temu winien podnieść się wielki głos społeczny, domagający się rodzimej czystej sztuki ojczystej, nie zatrutej odorem śmiertelnej morfiny, ale wzbudzającej w duszach ludzkich poczucie zdrowia i piękna.

Czesław Xawery Jankowski

Teatr w Grodnie.

Pod dyrekcją p. B. Skąpskiego teatr w Grodnie istnieje od roku 1920 i z roku na rok rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Scena grodzieńska w ciągu tych paru lat widziała najlepsze sztuki z naszej literatury rodzimej, jak i rzeczy obce w doskonałych obsadach i dekoracjach.

Teatr polski u nas zdobył dla siebie tyle zaufania miejscowego społeczeństwa, że dziś Grodnie nie może sobie wyobrazić bez stałej sceny.

Na gościnnych występach mieliśmy p.p.: Węgrzyną, Adwentowiczą, Fertnera. Wiele sztuk reżyseruje znany w Warszawie reżyser p. Emil Chaberski. Ostatnio dyr. Skąpski niestrudzony pracownik i świetny organizator stworzył stały teatr w Białymstoku, dokąd z częścią swego zespołu dojeżdża. 13 września r. b. odbyło się b. uroczyste otwarcie sezonu w Białymstoku. Władze wojewódzkie i miejskie w Białymstoku otaczają teatr nadwyzajną opieką.

Z obecnego zespołu należy wymienić panie: Halinę Cieszkowską, artystkę teatru Rozmaitości, Wandę Skarzyńską, Helenę Wojciechowską, Piaskowską, panów: reżysera Wacława Malinowskiego, reżysera Wojciecha Dąbrowskiego, Urbańskiego, Żebrowskiego i Wzorezykowskiego.

Niektóre sztuki reżyseruje p. Emil Chaberski, reżyser Teatru Narodowego.

W repertuarze tegorocznym dyr. Skąpski zamierza wystawić: „Eros i Psyche“, „Orlątko“, „Zbójcy“, „Kobieta i Pajac“, „Przechodzień“.

Teatr Grodzieński, a zarazem i Białostocki, spoczywający w tak wytrawnych rękach, jak dyr. Skąpskiego, który dobrze się zasłużył scenie polskiej w Moskwie, Mińsku, a przed wojną

„POMOC SZKOLNA”

SP Z OGR. ODP.

WARSZAWA,

Sklep — Krucza Nr. 19, tel. 191-32.

Biuro — Hoża Nr. 40, tel. 85-34.

POLECA:

Wszelkie pomoce szkolne: Kompletne urządzenia laboratoryjne. Przybory wycieczkowe. Instrumenty optyczne. Latarnie projekcyjne. Przezrocza.

Na żądanie cennik.

Kosztorysy bezpłatnie.



„Beverley” na scenie grodzieńskiej. Z lewej strony pierwszy stoi dyr. Bronisław Skąpski.

pracował w Warszawie i Wilnie, rokuje jak-najlepszą przyszłość.

Obecna wysoka artystyczna wartość już postawiła teatr grodzieński na jednym z pierw-

szych miejsc wśród scen prowincjonalnych. Nie też dziwnego, że Grodno się chlubi swoim teatrem.

K. G.



3 akt „Mandaryna Wu” na scenie grodzieńskiej.

Z prasy.

Jak ubierać się będzie jesienią i w zimie PIĘKNA PARYŻANKA, elegancki mężczyzna i rozkoszne dziecko bogato ilustruje i opisuje numer 12 „ILUSTRACJI”,

zawierający kilkadziesiąt wspaniałych fotografii najpiękniejszych paryskich modeli.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 4. Egzemplarze okazowe redakcja wysyła bezpłatnie.